

A. H. Casparini — mistrz barokowej sztuki organowej

Do bardzo cennych elementów wnętrza jeleniogórskiej fary należą organy. Wyszły one spod ręki jednego z najbardziej znanego członka umuzykalnionej rodziny śląsko-łużyckich organistów – Adama Horacego Caspariniego.

Urodził się on 29 lipca 1674 roku w Padwie. W mieście tym jego ojciec przez okres 27 lat zajmował się budowaniem organów dla miejscowych świątyń. Dla zjednania sobie przychylności weneckiego środowiska muzycznego, zdecydował się na zitalinizowanie swego germańskiego nazwiska na włosko brzmiące Casparini.



Sterany wiekiem, trudami życia rodzinnego i zawodowego ojciec Horacego postanowił wrócić w rodzinne strony po przeszło pół wieku dobrowolnej emigracji na terenie Górnej Adygi(północne Włochy) i południowego Tyrolu. Sędziwy artysta w wieku 74 lat podjął się budowy wielkich organów w kościele pw. Św. Piotra i Pawła w Gorlitz. Prace te prowadził wraz z 21 – letnim synem Horacym. Czynna jego natura skłoniła go do podjęcia budowy kolejnego instrumentu organowego w jeleniogórskiej farze pw. Św. Erazmai Pankracego. Niestety, stan jego zdrowia przerastał jego możliwości fizyczne. Zmarł w drodze do rodzinnych Żar 12 września 1706 roku. Zmarły mistrz miał godnego kontynuatora w uprawianej przez wiele lat profesji zawodowej w osobie swego syna Horacego.

Pod koniec października 1704 roku junior Casparini ożenił się z najmłodszą córką burmistrza Gorlitz Michała Steinbacha. Po ukończeniu budowy organów w jeleniogórskiej farze w 1706 roku osiedlił się na stałe we Wrocławiu. Po śmierci żony w 1730 roku powtórnie ożenił się z córką wrocławskiego adwokata Marcina Scultena w kwietniu 1732 roku.

Tego rzutkiego i przedsiębiorczego artystę w pierwszej połowie XVIII stulecia zaliczano do najwybitniejszych śląsko-łużyckich organmistrzów na obszarze niemieckojęzycznym.

Spod jego ręki wyszły instrumenty organowe dla dolnośląskich świątyń: Jelenia Góra (1706), kościół św. Erazmai Pankracego, Wrocław (1715) kościół pw. Św. Krzysztofa, Wołów (1716), kościół pw. Św. Wawrzyńca, Wrocław (1718), kościół pw. Św. Elżbiety,

obecnie świątynia garnizonowa, Legnickie Pole(1729-1731), Wrocław (1737) kościół pw. Św. Wojciecha.



Organy z Kościoła Św. Wawrzyńca
w Wołowie



Organy w Legnickim Polu

W swej pracy artystycznej mistrz Casparini nie ograniczał się jedynie do budowy organów dla dolnośląskich świątyń, ale także był zainteresowany propozycjami w tej sprawie ze strony długoletniego przeora klasztoru jasnogórskiego Konstantego Moszyńskiego (1670-1738). Pierwsze jego kontakty ze wspomnianym przeorem zaczęły się jesienią 1721 roku. Dotyczyły one głównie przebudowy technicznej istniejącego w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej – głosowego pozytywu z roku 1696. Przeor Moszyński doceniając profesjonalizm Caspariniego zlecił mu gruntowną przebudowę wymienionego pozytywu (pozytyw w owych czasach określano organy bez pedału). W tym celu zawarł z nim umowę 10 grudnia 1721 roku.

Umowa przewidywała, że prace przy tym pozytywie trwać miały sześć miesięcy. Koszty związane z pracami konserwacyjnymi Casparini oszacował na sumę 400 imperiałów (imperiał w tamtych czasach określano na 12 gramów czystego złota).

Przeor Moszyński zlecił mistrzowi wybudowanie nowych okazałych organów w miejsce dotychczasowego skromnego 12-głosowego pozytywu dla częstochowskiej bazyliki. Po podpisaniu 9 grudnia 1722 roku kontraktu na budowę wspomnianego instrumentu mistrz energicznie przystąpił do ich budowy. Wstępne koszty zostały oszacowane na sumę 1800 imperiałów. Casparini w zawartej umowie zobowiązał się do ich wykonania w ciągu dwóch lat. Prace przy nich ostatecznie zostały zakończone latem 1725 roku. Były one wielkim przedsięwzięciem technicznym i ekonomicznym. Ostateczny koszt ich budowy wyniósł 30 000 florenów. O ich wielkości świadczył fakt, że zostały wyposażone w 33 głosy. Uległy one spaleni na bocznicę kolejowej w Częstochowie w XX stuleciu.

Artysta swe pracowite życie zakończył we Wrocławiu w sierpniu 1745 roku w wieku 69 lat.

Zapomniany od stuleci bogaty dorobek tego artysty w pełni zasługuje na wydobywanie go z otchłani wielowiekowego niebytu.

A. Andrejew